

Franco Baldini jest już oficjalnie Dyrektorem Generalnym Romy. W tygodniu podpisał umowę z klubem, wiążąc się z nim na cztery lata. W wywiadzie dla Corriere dello Sport mówił o obecnej sytuacji w klubie.

Twój kontrakt?

- Podpisałem na cztery lata.

Po ostatniej wypowiedzi Fenucciego podniósł się wielki alarm.

- To zrozumiałe. Dyrektor finansowy może mówić jedynie o perspektywach związanych z liczbami. Nie do niego należy mówienie o marzeniach. Słyszałem na ten temat absurdałne spekulacje, tak jakby powiedział, że Roma nie ma ani grosza, że nie zatrzymamy De Rossiego i że projekt nie istnieje.

Sprawa Osvaldo. Nie zgadzam się z tym jak go potraktowano. Dogmat przeważał na elastycznością. Cofnięcie się nie zawsze jest oznaką słabości.

- Luis Enrique jest przekonany, że grupa jest tworzona z poszanowaniem i oddaniem dla pracy. To dotyczy każdego od piłkarzy po magazynierów. Piłkarze są zepsuci przez środowisko, żyją na świecie, w którym są tysiące zepsutych osób. Pomyłki trzeba przyjąć na barki i iść do przodu.

W komunikacie powtórzyliście trzy razy, że był to wybór trenera...

- To był błąd. Chcieliśmy jedynie zwrócić uwagę, że kierownikiem grupy jest on. Wybór jest podzielony między nas wszystkich.

Co tak naprawdę podoba ci się u Enrique?

- Człowiek i to, jaką chce zaproponować piłkę. Poświęcenie i pasja. Wszystko. Wyniki? Przyjdą również one i będzie wielkie święto.

Chińczycy przybędą?

- Nie wiem nic o Chińczykach, jednak wiem, że Amerykanie nie wystawią Romy na spekulacje. Rozumiem również, że głupcem wydaje się ten, kto kupuje Romę w sytuacji jaka była, to z pewnością nie żaden biznes. To ludzie sukcesu, wszyscy z włoskimi korzeniami, którzy szukają osobistej satysfakcji w tej przygodzie. W związku z tym mile widziane są inne strony do zaangażowania w niektóre projekty.

Trudny rozdział. Kontrakt De Rossiego.

- Dużo się o tym mówi i musimy nauczyć się milczeć. Wystarczy powiedzieć, że zarówno jako zawodnik, ale przede wszystkim jako człowiek; jest on typem, którego potrzebujemy.

Dlaczego jest tyle trudności? W pewnym momencie podpis wydawał się być bliskim.

- Mówimy o zawodniku, który jest dobrym kąskiem dla całego piłkarskiego świata i który ma tylko sześć miesięcy do zakończenia umowy. To inteligentny człowiek u szczytu swojej kariery, kuszony przez wiele perspektyw, nie tylko ekonomicznych. To jest właśnie trudność.

Autor: abruzzo